„LITOŚĆ DLA TYGRYSA JEST OKRUCIEŃSTWEM WOBEC SARN"
Saadi



BIULETYN INFORMACYJNY Ziemi Czerwieńskiej

Nr. 37 (66) 24 grudnia 1943 Rok III

... A POKÓJ NA ZIEMI ...

Po raz już piąty z rzędu Pokój Boży wieczoru wigilijnego zmącony jest szczękiem broni. Tysiące spędzi go w więzieniach, obozach i katorgach. Chrystus narodził się przed wiekami w onej godzinie, by dać ludziom wolność. Miliony niewolników spędzi jej rocznicę w kajdanach terroru.

Nie będzie pokoju w tę noc wigilijną. Świat bowiem walczy ze złymi mocami rozpętanymi przez złych ludzi, walczymy w obronie tych samych ideałów, dla których Bóg Syna swego zesłał na ziemię.

Do tego plemienia Abla, przeciwstawiającego się zbrodniom Kaina należymy my Polacy. Pierwsi rozpoczęliśmy bój o królestwo Boże na ziemi i ostatni go z Bożą pomocą zakończymy. Przyjmiemy z uczuciem szczęścia pokój ludzi dobrej woli, wolimy jednak wojnę, cierpienia i nieszczęście, niż pokój, który nastałby po zwycięstwie złych mocy. W dniu Święta Bożego Narodzenia wyrażamy nadzieję, że następny wieczór wigilijny spędzimy już w błogosławionym blasku gwiazdy betlejemskiej, wieszczącej ludzkości pokój i odkupienie, jak obecny spędzać jeszcze musimy w złowrogim świetle Marsa. Tego sobie nawzajem dziś życzymy.

FEDERACJA JAKO KONIECZNOŚĆ DZIEJOWA

Sformułowana w czasie pierwszej wojny światowej zasada samostanowienia narodów o sobie nie wytrzymała próby życia, gdyż podzielenie Europy na szereg małych, niesamowystarczalnych państw doprowadziło do chaosu gospodarczego i politycznego oraz nie pozwoliło zagrożonym państwom małym utworzyć frontu wspólnych interesów. Ewolucja życia zbiorowego od rodziny, plemienia i narodu, nie dosięgła jeszcze kresu. Powstać muszą jakieś nowe formy organizujące życie zbiorowe, skoro dawne okazały się zawodne. Rozwój historyczny niewątpliwie zmierza ku tworzeniu państw wielonarodowych. Druga wojna światowa zdaje się takie właśnie formy wyłaniać. W jej ogniu wykuwają się ogólne wytyczne przyszłego ładu świata, których ideę podstawową formują cztery wolności prez. Roosevelta: 1) wolność sumienia i religii; 2) wolność słowa i prasy; 3) wolność od strachu i ucisku; 4) wolność od nędzy. Na zasadzie Karty Atlantyckiej powstała myśl powiązania mniejszych państw w związki federacyjne w celu wzmocnienia ich solidarności i ułatwienia współpracy z wielkimi mocarstwami na równych prawach. Doświadczenia ostatnich dziesiątków lat wykazały, że tylko wielkie obszary planowo zagospodarowane i przygotowane do obrony zdolne są ostać się i że tylko wielkie jednostki polityczne zapewnić mogą średnim i małym narodom utrzymanie się przy życiu, przez pomnożenie ich siły obronnej i potencjału gospodarczego. Wola i interes poszczególnych narodów doprowadzić muszą do powstania federacji, dla których wzorów dostarczyć może Brytyjska Wspólnota Narodów. W takich związkach poszczególne państwa będą musiały ustąpić ze swej suwerenności tyle, ile okaże się konieczne, aby zapewnić wspólnej władzy federacyjnej dostateczną siłę i zdolność samodzielnego działania, przy czym ekwiwalent strat prestiżowych będą stanowiły korzyści realne.

W Europie zarysowują się narazie dwie federacje: środkowo-europejska i bałkańska. Układ sił politycznych w Europie środkowo-wschodniej narzuca poprostu państwom leżącym na tym obszarze konieczność łączenia się w celu wspólnej obrony przeciw imperializmowi niemieckiemu i rosyjskiemu. Obszar Europy środkowo-wschodniej rozciąga się na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim 1 milion km. kw., na którym mieszka 11 narodów, o łącznej liczbie 120 milionów mieszkańców. Międzymorze to od wieków jest terenem, na którym wyładowuje się ekspanzja to niemiecka to rosyjska. Stwarza to dla narodów tego obszaru stan wiecznej niepewności politycznej i zagrożenia samych podstaw życia. Jeśli narody zagrożone przez Niemcy i Rosję chcą żyć, muszą zorganizować się w zwarty blok zdolny do obrony. Potędze niemieckiej i rosyjskiej musi przeciwstawić się trzecia potęga, powstała ze zjednoczenia się narodów międzymorza czarnomorsko-bałtyckiego.

Zjednoczenie narodów w konkretnej formie związku politycznego nie jest rzeczą łatwą. Trzeba do tego wielkiego wyrobienia politycznego i dalekowzroczności w ujmowaniu przez poszczególne narody własnego interesu zgodnie z interesem wspólnoty. Świadomość, że wszelkie antagonizmy, dzielące narody środkowej i wschodniej Europy

są nieistotne, wobec groźby rosyjskiej i niemieckiej powinna stać się najmocniejszą więzią federacji. Powiązania zaś polityczne państw tego obszaru będą miały szeroką i mocną podstawę gospodarczą. Obszar środkowo europejski łączy się ze światem na szlakach morskich poprzez Gdynię, Gdańsk, Triest, Saloniki, Constanzę i Burgas. Doskonale rozwinięty system rzeczny wiąże kraje tego obszaru siecią dróg wodnych z krańca po kraniec. Istnieją wszelkie dane na to, że poszczególne kraje obszaru bałtycko-czarnomorskiego będą się wzajemnie uzupełniały w zakresie rolnictwa i przemysłu. Zasoby energii termicznej i wodnej na tym obszarze wystarczą na rozwinięcie przemysłu na skalę światową.

Te warunki naturalne połączone z dobrą organizacją stworzyć mogą prawdziwą potęgę polityczną i gospodarczą, nową potęgę w Europie. Pomyślność gospodarcza osiągalna jest na trwałe tylko w ramach wielkich jednostek politycznych, dysponujących wielkimi środkami materialnymi i moralnymi. Tylko w takich warunkach rozwiązane mogą być palące kwestie przeludnienia i bezrobocia. Dotychczas na wielkich możliwościach krajów środkowo europejskich pasożytowali Niemcy, czyniąc z nich swe kolonie gospodarcze, wyzyskiwane w czasie pokoju a rabowane w czasie wojny. Wynikiem tego jest ubóstwo materialne, niski poziom cywilizacyjny i oświatowy. Uniezależnienie się polityczne i gospodarcze od Niemców stworzy z krajów Europy środkowo-wschodniej wspólnotę o nieznanych dotychczas perspektywach rozwoju i pomyślności. Historia potwierdza tę tezę. Okresy unii polsko-czeskich, węgiersko-chorwackich, polsko-litewsko-ruskich, były zarazem okresami niebywałej potęgi narodów Europy środkowo-wschodniej, a w ślad za rozluźnieniem się ich związków szedł upadek całego tego obszaru.

Ideałem byłoby powstanie federacji, obejmującej cały obszar bałtycko-czarnomorski. W praktyce nie osiągnie się tego odrazu. W najbardziej sprzyjających warunkach powstaną na razie dwie albo trzy federacje, które może dopiero z czasem scalą się w jeden wielki związek. W chwili obecnej istnieją dwa ośrodki krystalizacyjne dla federacji narodów: konfederacja polsko-czeska i unia bałkańska w postaci umowy między Grecją i Jugosławią. O ile konfederacja polsko-czeska jest raczej ramowa, po za ścisłą współpracą wojskową i zagraniczną nie precyzująca narazie innych warunków współpracy, to umowa między Grecją a Jugosławią jest niezmiernie ciekawa, ze względu na ścisły związek, jakim oba te państwa postanowiły się połączyć we wszystkich dziedzinach życia.

Na drodze do federacji państw Europy środkowej, wschodniej i połudn.-wschodniej piętrzą się wielkie i różnorodne przeszkody. Usunięcie ich będzie kosztowało wiele pracy i trudu. Jeżeli jednak narody tego obszaru chcą żyć i rozwijać się, nie wolno im cofać się przed największym wysiłkiem. Nie wolno marnować krwawych doświadczeń niewoli i straszliwej lekcji obecnej wojny. W rozgrywce, w której stawką jest „być albo nie być“ 11-tu narodów, nie wolno tym narodom wskutek zaślepienia i krótkowzroczności schodzić z jedynej drogi, która wiedzie do ocalenia i lepszego losu.

OSTRZEŻENIE!

W garnizonie węgierskim stacjonowanym we Lwowie nastąpiły zmiany na pewnych stanowiskach. Wśród nowych oficerów znajduje się obecnie kilkunastu węgierskich Volksdeutschów i Reichsdeutschów, którzy współpracują z Niemcami.

Oficerowie ci, korzystając z przychylnego naogół odnoszenia się Polaków do Węgrów, usiłują prowadzić podejrzaną akcję werbowania do „Legionu antybolszewickiego", a w rzeczywistości wkradają się w ten sposób do rodzin polskich i starają zebrać informacje, dotyczące polskich organizacji podziemnych.

Podając powyższe do wiadomości KWP ostrzega społeczeństwo przed tą nową formą dywersji niemieckiej.

KIEROWNICTWO WALKI PODZIEMNEJ
OKRĘGU LWOWSKIEGO

ZA GRANICĄ

SPRAWOZDANIE EDENA

Min. Eden złożył po powrocie ze Wschodu sprawozdanie w parlamencie z konferencji w Kairze i Teheranie. Na wstępie oświadczył on, że premier Churchill nie powrócił jeszcze z Bliskiego Wschodu, gdyż ma on obecnie ważne zadanie do spełnienia w miejscu, gdzie przebywa. Większa część konferencji teherańskiej i pierwsza część kairskiej poświęcona była zagadnieniom wojskowym, a głównym ich celem było skrócenie wojny. Opracowano wszystkie plany i terminy i dokonano zbiorowego przygotowania do przyszłej akcji, jakiego dotychczas nie było i bez którego nie było możliwe równoczesne uderzenie na Niemcy ze Wschodu, Zachodu i Południa. W Kairze opracowane zostały plany uderzenia przeciw Japonii i zasady polityczne dla Dalekiego Wschodu. Zniszczenie Niemiec przy równoczesnym pokoju kompromisowym z Japonią doprowadziłoby bowiem w przyszłości do nowej wojny. Celem zaś jest osiągnięcie trwałego pokoju. Pokój opierać się może tylko na zorganizowanym systemie sił międzynarodowych. Sześć miesięcy temu nie można było jeszcze wróżyć powodzenia temu planowi współpracy. Obecnie powodzenie jego zostało zapewnione. Druga konferencja w Kairze stworzyła zdrowe podstawy do współpracy między trzema mocarstwami a Turcją. Szczegółów jej podać jeszcze nie można, ale uzasadnia ona nadzieje co do współpracy w przyszłości.

Przechodząc do spraw okupowanej Europy, Eden oświadczył, iż wierzy, że wielki, 40-tomilionowy naród francuski, bogaty w wartości moralne i duchowe, zdobędzie się na wysiłek, który pozwoli mu się podnieść po ciężkich ciosach. To samo odnosi się i do innych narodów pozostających pod okupacją niemiecką. Następnie, omówiwszy sprawę pomocy Sprzymierzonych dla powstańców w Jugosławii i Grecji Eden oświadczył, że Jugosłowiański Komitet Wyzwolenia działa jedynie na uwolnionych obszarach Jugosławii i nie rości sobie pretensji, by być uznanym za rząd jugosłowiański. Po uzyskaniu wolności, naród jugosłowiański zadecyduje o formie swych rządów. Zadaniem naszym — powiedział Eden — jest połączenie wszystkich sił do walki z wspólnym

wrogiem. Nie chcemy narzucać Europie woli trzech mocarstw. Wyzwolone narody Europy znajdą same swe miejsce w wolnej rodzinie narodów. Komisja dla spraw europejskich ukonstytuowana już w całości odbędzie w dniu 15 bm. pierwsze swe posiedzenie. Czekają nas jeszcze trudne zadania. W niedalekim czasie dojdzie do wielkich bitew, które będą wymagały natężenia wszelkich sił, odwagi i jedności!

DODATKOWE WYJAŚNIENIA MIN. EDENA

W czasie debat w Izbie Gmin nad brytyjską polityką zagraniczną, min. Eden złożył pewne dodatkowe wyjaśnienie do swej deklaracji. Oświadczył on, że rząd brytyjski uważa odbudowę Francji nie tylko za rzecz pożądaną ale za konieczność życiową. Polityka brytyjska opiera się na przymierzu z Francją, które trwa od 1904 r. Odbudowa Francji może nastąpić tylko od wewnątrz, a nawet najlepsi przyjaciele nie mogą jej być w tym pomocni. W Kairze i w Teheranie nie zostały powzięte żadne tajne zobowiązania i nie został zawarty żaden tajny układ. Odnośnie do Włoch, W. Brytania nie stoi na stanowisku, że król Wiktor Emanuel i Badoglio pozostaną na stałe u władzy. Jest jednak za wcześnie na przeprowadzanie zmian, a najlepiej będzie, gdy nastąpi to w chwili, gdy nowe władze będą w rzeczywistości odpowiadać życzeniom narodu włoskiego. Nie ma żadnego układu co do polityki wobec osoby króla greckiego i jego powrotu do Grecji. Dla Jugosławii regularne dostawy dla armii zorganizowano już w maju ub. roku. Rosja sowiecka przywiązuje bardzo duże znaczenie do ofenzywy powietrznej Sprzymierzonych na Zachodzie.

FERMENTY BAŁKAŃSKIE

Bułgaria zwróciła się za pośrednictwem Związku Sowieckiego z zapytaniem do rządów brytyjskiego i amerykańskiego, na jakich warunkach byłoby możliwe wycofanie się jej z wojny. Sprzymierzeni odpowiedzieli bombardowaniem Sofii i żądaniem bezwarunkowej kapitulacji. Wrzenie w Bułgarii rośnie do tego stopnia, że premier i minister spraw wewn. zamierzają odbyć objazd kraju dla uspokojenia umysłów. Rosja przestrzegła Bułgarię przed ściślejszą współpracą z Niemcami. W Sofii jeszcze długo po nalocie Sprzymierzonych wybuchały bomby opóźniające. Rada Regencyjna wezwała zaraz po nalocie ministra wojny na konferencję. Mówi się o ostrym rozłamie w łonie rządu. Część armii żąda kategorycznie od rządu zaprzestania wojny po stronie Niemiec lub podania się do dymisji. Między Rumunią a Węgrami znowu nastąpiło naprężenie w sprawie Siedmiogrodu, które wybucha periodycznie co jakiś czas. Premier Kallay oświadczył, że obecna granica węgierska będzie broniona przeciw wszelkim roszczeniom rumuńskim i to dało powód do naprężenia.

Podczas gdy Niemcy łudzą opinię swego kraju mirażem neutralności tureckiej — oto co pisze dziennik turecki „Ułus": „Turcja nie jest neutralna i nigdy nią nie była w tej wojnie. Jeżeli mówi się o jej neutralności, to tylko w tym znaczeniu, że nie bierze ona aktywnego udziału w wojnie. W rzeczywistości jednak jest Turcja jednym ze Zjednoczonych Narodów i przyczyni się do zwycięstwa w bitwie o cywilizację i do możliwego skrócenia tej bitwy".

WALKI WE WŁOSZECH

VIII-a armia zajęła San Leonardo i utworzyła silny przyczółek nad rzeką Moro. Wo ska kanadyjskie na tym odcinku dotarły do przedmieść Ortony, która znajduje się pod obstrzałem artyleryjskim Anglików. Po zajęciu Caldari oba przyczółki nad rzeką Moro połączyły się, tworząc jednolity front Ortona-Caldari. Wojska brytyjskie dotarły w trzech pun tach do drogi prowadzącej z Ortony do Orsonii. Ciężkie kontrataki niemieckie na tym odcinku odparte zostały przez wojska nowozelandzkie. Na froncie V-ej armii toczą się loka'ne walki pod Mignano. Biorą w nich udział również wojska francuskie. Lotnictwo bombardowało z wielką siłą cele na głównej linii zaopatrzeniowej, wiodącej z Niemiec do Włoch przez Brenner. Z górą 300 samolotów bombardowało węzły tej linii w Insbrucku, przez który przechodziło dziennie 30 pociągów do Włoch, Bolzano i wiadukt koło Triestu. Bombardowana była także Padwa, most i tunel w Alpach na linii Wiedeń-Wenecja-Triest. To wzmożenie bombardowania linii dowozowych nieprzyjaciela pozwala przewidywać rozpoczęcie w niedługim czasie ofenzywy Sprzymierzonych w wielkim stylu.

OFENZYWA NIEMIECKA W JUGOSŁAWII

Tito wydał rozkaz dzienny, w którym stwierdził, że obecna ofenzywa niemiecka przeciw oswobodzonym terenom Jugosławii jest 6-tą niemiecką próbą rozbicia wojsk powstańczych. W Dalmacji wojska jugosłowiańskie zadały Niemcom ciężką porażkę koło portu Zara. Zacięte walki trwają w Bośni i Sandżaku. W rejonie Sarajewa i Zagrzebia atak niemiecki zakończył się zupełnym niepowodzeniem. Naogół ofenzywa niemiecka nie robi spodziewanych postępów. Lotnictwo Sprzymierzonych wspiera bardzo wydatnie wojska jugosłowiańskie.

ZNOWU BERLIN

W nocy z 16 na 17 bm. RAF zaatakowała ciężko Berlin, zrzucając 1.500 tonn bomb. Samoloty kierunkowe oświetlały rakietami poszczególne cele, a nadlatujące eskadry ciężkich bombowców zrzucały na nie bomby. Olbrzymie pożary i zniszczenia powstały w północno-zachodnich dzielnicach miasta. Atak trwał 30 minut, w parę dni po podziękowaniu złożonym przez Goebbelsa 68-miu tysiącom żołnierzy niem. za pomoc w usuwaniu gruzów z poprzednich nalotów.

NOWA OFENZYWA SOWIECKA

W ubiegłym tygodniu Rosjanie odnieśli dwa dużej wagi sukcesy ofenzywne. Pierwszym z nich było zdobycie ważnego węzła kolejowego Znamienki w łuku Dniepru, drugim zaś zdobycie Czerkas i utworzenie w ten sposób jednolitej linii frontu Czerkasy-Kremieńczuk, tworzącej odcinek 100-kilometrowy, na którym w dniach ostatnich rozpoczęła się nowa ofenzywa sowiecka, zmierzająca do opanowania węzła kolejowego Smieła. Niemcy atakowali nadal ciężko w rejonie Kijowa, zwłaszcza na południe od miejscowości Malina, zostali jednak odparci wśród ciężkich strat. W sektorze Malina trwają gwałtowne walki pancerne. Pod Kirowgradem Rosjanie zajęli odległą od miasta o 30 km miejscowość Nowogrodka i odrzucili silne kontrataki niemieckie.

SPRAWY POLSKIE

W związku z deklaracją teherańską, premier Mikołajczyk złożył następujące oświadczenie: „Polska, która najdłużej i niezłomnie walczy z Niemcami, ze szczególną tęsknotą oczekuje zakończenia wojny. Zapowiedź uzgodnienia strategii i uderzenia na Niemcy ze Wschodu, Zachodu i Południa, zwiastuje szybkie zakończenie wojny. Deklaracja teherańska zapowiada nie tylko szybkie zwycięstwo ale i trwały pokój. Polska do tego punktu deklaracji przywiązuje szczególne znaczenie. Pokój będzie o tyle trwały o ile nastąpi aktywna współpraca państw wielkich i mniejszych i zniesione zostaną tyrania, niewolnictwo, ucisk i nietolerancja. Ten ustęp deklaracji głęboko zapadł w serca polskie. Polska zgłosiła akces do rodziny państw demokratycznych i wyraża nadzieję, że na wyzwolonych terenach zasady demokratyczne zostaną natychmiast zastosowane. Polska przyjęła również ze szczególnym zadowoleniem deklarację o Iranie, jego suwerenności i terytorialnej integralności, jak również ustęp o zwróceniu Chinom ich terenów. zawarty w deklaracji kairskiej. Widzimy w tym warunek prawdziwego pokoju, który nie może być zbudowany na krzywdzie terytorialnej innych państw. Jestem przeświadczony, że zasada ta da jaknajlepsze wyniki dla pokoju“.

W drodze ze Wschodu gen. Sosnkowski przybył do Kairu, gdzie odbył konferencję z dowódcami wojsk sprzymierzonych. Przed wyjazdem ze Wschodu Naczelny Wódz wydał rozkaz dzienny, w którym podkreślił swe wysokie mniemanie o zaletach Polskich Sił Zbrojnych, ich spoistości, wysokim morale i zaufaniu do dowództwa. Naczelny Wódz stwierdził i pochwalił wzorowe odnoszenie się żołnierzy polskich do miejscowej ludności, podniósł zasługi gen. Andersa i korpusu oficerskiego i podoficerskiego, wyrażając im swe podziękowanie oraz wezwał do dalszych wysiłków. W końcu Naczelny Wódz polecił formacje polskie opiece Królowej Korony Polskiej.

Min. Kwapiński odbył w Waszyngtonie rozmowę z Cordell Hullem i licznymi członkami parlamentu USA. Również odbył konferencję z dyrektorem UNRRA Lehmanem i przywódcami związków robotniczych. W Chicago odbył zaś rozmowy z członkami ambasady polskiej.

W KRAJU

BRANKA W WIELKOPOLSCE

W tzw. Kraju Warty (Wartegau) trwa od jesieni bardzo intenzywna akcja wywożenia Polaków na roboty do Rzeszy. Największe jej nasilenie widoczne jest w okręgu łódzkim. Rozmiar wyłapywania ludzi przechodzi wszelkie znane dotychczas łapanki od początku wojny. Całe kolumny samochodów przyjeżdżają do fabryk i zabierają ludzi pracujących bezpośrednio na stację kolejową, po czym transporty skierowuje się na punkt zborny do Poznania, a następnie w głąb Rzeszy, na tereny bombardowane. Dla ilustracji charakteru łapanek oraz ich formy dość przytoczyć fakt, że jednego dnia przywieziono na stację w Łodzi 143-ech Polaków, zabranych z poczekalni lekarskich, gdzie oczekiwali na przyjęcie przez lekarza, jako pacjenci. Akcja nie oszczędza również kobiet. Branki odbywają się także nocami, przy czym zabiera się nawet mężatki, mające małe dzieci.

WALKA Z POLSKOŚCIĄ

W Poznaniu wygłoszony został odczyt na temat antagonizmu polsko-niemieckiego, w którym prelegent stwierdził, że: „walka z polskością jest walką w czasie nieograniczoną. Nie poprzedziło jej oficjalne zakończenie wojny i nie zakończy żaden pokój". Na marginesie tego oświadczenia Niemca stwierdzić należy, że nie ma walki tam, gdzie nie ma oporu. Gdy jest opór — to walka jest obustronna. A więc ze strony polskiej jest to walka z niemczeniem Poznańskiego, że walka ta ze strony społeczeństwa polskiego jest zacięta i wytrwała, świadczy choćby postawa więźniów politycznych w Wielkopolsce. W jednym z więzień na Ziemiach Zachodnich jest kobieta, którą gestapowcy nazywają „polskim diabłem". Zawsze uśmiechnięta i pogodna, odpowiada na wszystkie pytania zdecydowanie: „nie udzielę odpowiedzi". Siedziała już kilkakrotnie w bunkrze, po dwa i trzy tygodnie. Nic jej jednak nie może złamać. Nawet próby grożenia jej zastrzeleniem w jej oczach najbliższej rodziny. Ale pewnego dnia do celi jej weszło aż 10-ciu wyższych oficerów Gestapo. Nie żeby jej zrobić co zjego, chcieli poprostu zobaczyć, jak wygląda ten „polski diabeł".

KRONIKA ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

W dniu 14 bm. na placu Słonecznym we Lwowie dokonano egzekucji na 30-tu więźniach, Polakach i Ukraińcach. Bezpośrednio po tym rozlepiono na mieście afisze, podające nazwiska rozstrzelanych i nazwiska 20-tu dalszych więźniów, którzy mają być „ułaskawieni" pod warunkiem, że nie zostanie dokonany zamach na Niemca, sojusznika lub „nieniemca, pracującego w dziele odbudowy GG", (chyba chodzi tu o szpicli gestapo?). Całość obwieszczenia obliczona jest na sterroryzowanie ludności oraz usiłuje przedstawić zwyczajne morderstwa policyjne jako akt prawny. Przy sposobności Niemcy usiłują dokonać próby zdobycia wśród społeczeństwa elementów, któreby dostarczały informacje o tzw. „zakazanych organizacjach". Pomieszanie wśród skazanych i „ułaskawionych" przestępców kryminalnych, winnych ukrywania żydów oraz więźniów politycznych najlepiej wskazuje, że Niemcy chcą zainteresować wszelkie możliwe środowiska. Cała rzecz utrzymana jest w znanym tonie niemieckiej obłudy, fałszu i głupoty. Niemcy rozumieją przecież chyba, że w ten sposób nie przestraszą nikogo, ani nie zwalczą „zakazanych organizacji". To właśnie dla nas całe GG i jego dzieło odbudowy jest „zakazaną i nielegalną organizacją", za współudział w której my będziemy karali prawnie wyrokami sądów polskich. My nie jesteśmy żadną „zakazaną organizacją". Jesteśmy Żołnierzami Polski Walczącej i mamy swój Rząd, uznany przez największe mocarstwa świata i Zjednoczone Narody. Cały Naród Polski jest członkiem tej Wielkiej Konspiracji. Mordowanie zaś więźniów, ulubione zajęcie Niemców, nie będzie miało na naszą postawę żadnego wpływu, bez względu na to, czy odbywa się oficjalnie na ulicach, czy pokryjomu w więzieniach i miejscach stracenia.

TL
DW

